

Pogromy komisarzy sowieckich na Ukrainie.

(Do ilustracji tytułowej.)

Sowiecka Rosja zgadza się na samodzielność Ukrainy, ale tylko pod tym warunkiem, jeżeli ustrój jej wewnętrzny oparty będzie na zasadach komunistycznych. Taką sowiecką Ukrainę reprezentuje przy tronie „czerwonych carów“ Rakowski, jej imieniem

ztem przedmiot żywiłowej nienawiści miejscowej ludności, w dążącej w nich ludzi najczęściej obcej rasy i wyznania, aferzystów, własny tylko interes mających na celu, w osiągnięciu którego nie cofają się przed zbrodnią.

Wiśniak ruski szanuje „władzę“, o której go uczono, że od Boga pochodzi, zdając od niej o hrony dla swego mienia i pewności, że może nim dowolnie rozporządzać. Gdzie się też nawet i na byłych rząd carski, który, o ile w grę nie wchodziły spra-

z wrogiem, są bolszewicy na każdym kroku narażeni na czyhające na nich zasadki. A biada każdemu prześladowcy, który się dostanie w ręce ludu, doprowadzonego do ostateczności ich bezwzględnyemu posępowaniem, które dosadnie charakteryzuje ogłoszenie o oddawaniu złota, które, jeżeli nie zostanie w odpowiedniej ilości dobrowolnie przez ludność dostarczone, komisarze zarekwirują nawet obrączki ślubne i kolczyki, ale wraz z palcami i uszami opornych. Działalność czerezwyczajek dołwa oliwy do ognia, ludność broni się, jak umie, przed swoimi ciemiężcami. A że im to mało oświecony, to też i wywieranie zemsty na wrogu przypomina bardzo czasy średniowiecza.

Donoszą z okolic Baru, iż tam dostała się w ręce ludności cała komisja sowiecka, złożona z pięciu osób. Porachunek z niemi załatwiono w krótki sposób. Za ramiona przywiązano do gałęzi, pod nogami, nie sięgającymi do samej ziemi, rozpalono ogień, zostawiając ofiary ich dalszemu losowi.

To smażenie wroga na wolnym ogniu przypomina bardzo czasy z przed lat kilkunast, świadczą jednak równocześnie i o ogromie nienawiści, jaką lud małoruski żywi do swoich ciemiężców.

A podobne wypadki są na porządku dziennym. Niedawno w biały dzień zamordował w Zastawiu niewyśledzony sprawca komisarza sowieckiego, innego znow w Budnicy, rozebrano do naga i ukrzyżowano, pozostawiając na pastwę losu i fiwę, którą dopiero śmierć z przemarznięciem uwolniła od cierpień.

Nowe prądy nie mogą tam liczyć na powodzenie, ruski chłop zbyt jest przywiązany do ziemi, aby sobie dał wytłómaczyć, że jest ona wspólną własnością wszystkich, on ma ją tylko obrabić, a po owoce jego pracy zgłaszają się inni...



Pierwszy zjazd b. więźniów stanu w Marmarosze Sziget: Powitanie generała Hallera na lwowskim dw. kolej.

występował podczas konferencji pokojowej w Rydze Mannilskij, obaj osobniki bardzo niewyraźne, jak wogóle znaczna większość głównych menetrów nowego ruchu.

Po rozgromieniu Wrangla i Petlury otworzyło się przed rządem sowieckim wolne pole działania, zapowiada też na tych ziemiach, które stanowią Ukrainę, Podole, Wołyń i Besarabię, ustrój komunistyczny, mający być podstawą przyszłego organizmu państwowego, wchodzącego w skład nowej Rosji, czy też politycznie wyodrębnionego.

Komisarze bolszewicy, którzy od Zbrucza po- cząwszy, aż poza Dnieprem skończywszy, budują podwaliny nowego porządku, to postrach, a zara-

wy natury politycznej, bynajmniej nie był dlań przykry.

Ale taki porządek rzeczy, jaki obecnie się zaprowadza, nie może im się pomieścić w głowie, nie ma też zaufania do jego pionierów, postępujących w sposób brutalny i drażniący. Każda próba oporu woli komisarzy topiona jest w potokach krwi, ale znajduje też i odwet, żaden z komisarzy sowieckich, urzędujących na tym obszarze, nie jest pewny swojego życia. Ruski chłop odpowiada pięknem za nadobne, krew za krew.

Prócz starć z potężniejszymi watahami powstańców, dobrze uzbrojonych i niepokojących stale bolszewickie oddziały, występujących otwarcie do walki

Pierwszy zjazd b. więźniów stanu w Marmarosze Sziget.

W dniu 16 lutego b. r. odbył się we Lwowie pierwszy zjazd byłych oskarżonych o zdradę stanu sądzonych przez austriackie władze w Marmarosze Sziget. Proces bohaterów II brygady karpaciej głębił echem i odbił się wówczas w całej Polsce, obecny zjazd przypominał go znowu pamięci ogóln, jako jedną z krzywd wyrządzoną przez byłych rząd austriacki narodowi polskiemu.

Naczelnym wódcą wysłał na zjazd swojego specjalnego zastępcę podpułkownika Wieniawę Długoszewskiego. Przybył też dowódca II. brygady Legionów, jen. Józef Haller, następnie jen. Sikorski, jen. Rogalski i wielu innych. Ze 115 oskarżonych przybyło



Krakowska Akademia Handlowa w sprawie dyktacji: Głose pochodzą przed gmachem „Sokoła“.